Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro 17. 9. lutego 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi, raczył gubernijalnych konceptowych praktykantów: Wilhelma Wex, Fryderyka Pistoriusza de Luczko i Maurycego Waydę, gubernijalnymi koncepistami mianować.

— Z Wiédnia. —

Przy odbytém na dniu 1. lutego r. b. osmém losowaniu pożyczki z r. 1834 w sumie 25,000,000 zr., wyciągniono następujących ośmdziesiąt seryj: nr. 67. 97. 108, 159. 175. 312. 315. 423. 482. 496. 526. 561. 611. 667. 695. 716. 739, 759. 775. 815. 844. 856. 868. 952. 955. 956. 957. 1028. 1032. 1082. 1108. 1129. 1143. 1159. 1170. 1179. 1187. 1191. 1237. 1256. 1303. 1323. 1334. 1339. 1358. 1360. 1418. 1440. 1500. 1503. 1562. 1586. 1617. 1678. 1713. 1735. 1736. 1787. 1817. 1820. 1828. 1897. 1905. 1908. 1919. 1962. 1971. 2030. 2063. 2070. 2103. 2108. 2141. 2214. 2229. 2260. 2287. 2333. 2364. 2440. Losowanie zapisów długu zawartych w tych ciągniętych seryjach, odbędzie się dnia 1go maja r. b. —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego Jorku dnia 23. stycznia. W izbie reprezentantów w Wasyngtonie, zaproponowano, odroczyć dzienny porządek, dla naradzania się nad bilem, dotyczącym zniesienia ustawy o bankructwie, ale wniosek ten znaczną większością odrzucono. W ogólności okazano większą niż na obudwóch ostatnich posiedzeniach chęć załatwienia spieszno następujących po sobie spraw, które są przedłożone, niż przerywania ich ustawicznemi debatami partyj. Zresztą nastąpić mający wybór prezydenta zwraca bardziéj na siebie publiczną uwagę, niż szczegóły ustawodawstwa.

Portugalija.

W Porto otrzymano telegraficzną depeszą wiadomości pod dniem 17. b. m., iż w Lizbonie adres odpowiedzi na mowę z tronu 69 głosami przeciw 21 przyjęto. Ponieważ przedtém debaty nad adresem Kortezów portugalskich zwykle kilka tygodni trwały, więc z tak spiesznego załatwienia téj sprawy wnoszą, że skład portugalskiego ministeryjum jest teraz bardzo mocny.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 11. stycznia. Minister spraw wewnętrznych wydał do naczelników politycznych następujący okólnik: »Polityczne

dziennikarstwo posunęło się do takiego stopnia rozpasania, że już nie zważa na nietykalność Króla, i rzuca się jawnie na monarchiczną zasadę, jedną z podstaw fundamentalnéj ustawy, którą naród sobie nadał. Niektóre dzienniki poniżają codziennie w najhaniebniejszy sposób wybranego przez narodową reprezentacyję naczelnika państwa, wkładają nań odpowiedzialność za rozporządzenia, które ściągnęły na siebie ich naganę, udając, jak gdyby nie było im wiadomo, że w monarchijach konstytucyjnych odpowiedzialność za czynności rządu na ministrach ciąży. Pomienione dzienniki nie ograniczają się na teoretycznych dyskusyjach o najlepszéj formie rządu, jako o tym punkcie, którego zbyt wielkiém umiarkowaniem dotykać nie można. I owszem bez wszelkiéj powściągliwości rzucają bardzo często najzapalczywsze pociski na konstytucyją i wyzywają lud do podniesienia broni dla obalenia teraźniejszego systemu. Doświadczenie przekonało o smutnych skutkach tak wielkiego nadużycia. Barcelona tudzież inne miasta ubolewają teraz nad bezprawiami, do których poczęści dziennikarstwo się przyczyniło. Powinnością rządowych ajentów jest zapobiegać temu nieszczęściu ścisłém przestrzeganiem ustaw, którym wolność pisania jest podległą. Ustawa upoważnia rząd do zakazania każdego pisma, skoro takowe publiczną spokojność zaburzać się poważa. Przeto publiczny urzędnik, który ściśle wykonywać pragnie swojéj rzetelności i swemu patryjotyzmowi poruczoną funkcyję, powinien tamować rozszérzenie każdego pisma tego rodzaju. Denuncyjacyja nastąpić ma w przeciągu dwunastu godzin po zabraniu pisma, a wyroki sądu przysięgłych w wydarzonéj okoliczności nie mają mocy ustaw hamować. Rząd niezamiérza wydać dowolne rozporządzenia przeciw dziennikarstwu. Wiadomo mu, jak drogiém jest dla Hiszpanów to przez konstytucyję nadane prawo, on ceni to prawo więcéj niż ci, którzy tę konstytucyję obalić pragną. W ustawach, które nad dziennikarstwem panują, znajduje rząd środki do utrzymywania tegoż w przyzwoitych obrębach, po za które wykraczać mu nie wolno. Z całą mocą będzie on czuwał nad zachowaniem tychże ustaw; bo gdyby tego nie uczynił, ściągnąłby na siebie w obec całego narodu i w obec wszystkich ucywilizowanych krajów ciężką odpowiedzialność. Oznajmiłem WPanu myśl rządu. W urzeczywistnieniu téj myśli będę nieugiętym, a mianowicie ajentom jego nie będę pobłażał.«

—— dnia 19. stycznia. Dziennik *Espectador* zawiéra co następuje: Z zadziwieniem czytaliśmy, że francuzka mowa z tronu oznajmia izbom o zajęciu w posiadłość wysp Marquesas, które Hiszpanie odkryli i których posiadania jeszcze się formalnie niezrzekł rząd hiszpański. Z wyspami temi zachodzi taki sam przypadek, jak z wyspami Fernando Po i Anobon, względem których udzielne prawo Hiszpanii, Anglija i cała Europa przyznała. Brak marynarki i nieszczęścia, które nas w tylu latach dotknęły, przeszkadzają nam czuwać nad naszemi dalekiemi kolonijami i nadać znaczenie prawu udzielności, które nad niemi mamy. Jednakże to nieupoważnia bynajmniéj francuzkiego rządu do przywłaszczania sobie wysp, które do Hiszpanii należą, i które są bardzo przydatne do wzrostu przyszłéj jéj pomyślności. Jeżeliby rząd hiszpański pominął to milczeniem, wtedy my podniesiemy nasz głos i oskarzymy go, że monarchiję rozbiérać pozwala.

Dziennik madrycki *Heraldo*, pod względem paragrafu o Hiszpanii w francuzkiéj mowie z tronu, zawiéra co następuje: »JKMość Król Francuzów, wyraził się bardzo dobitnie o politycznêm położeniu Hiszpanii. Francuzka mowa z tronu objawia całéj Europie nasze smutne stosunki do Francyi od czasu ostatnich wypadków w Barcelonie, które stronnikom Espartera posłużyły za pozór do wymierzenia najniegodziwszych obwinień przeciw reprezentantom sąsiedzkiego narodu. Monarcha Francuzów odparł w godny sposób te nikczemne potwarze. Krol Ludwik Filip mówił także o rzetelnéj przyjaźni, którą dla Królowéj Izabeli II. dochowuje; ale nienadmienił ani słowem o osobie, która królewską władzę imieniem Jéj Król. Mości wykonywa.

Podług wiadomości z Barcelony pod dniem 19 stycznia, jeneralny kapitan Seoane wydał odezwę, mocą któréj wszystkie stowarzyszenia rzemieślnicze, tak publiczne jako też potajemne jak najsurowiéj zakazał.

W dzienniku *Constitutionel* z Barcelony pod dniem 19. stycznia czytamy: »Teraźniejszy stan jest gwałtowny i gwałtownie ustanie; nie jestto ani rząd, ani anarchija, ani konstytucyja, ani absolutyzm; jestto nieład, w którym wszystko jest pomieszane lub zniszczone, w którym nic niéma trwałego bytu; jeczcze jedno byłoby gorszém i okropniejszém niż to wszystko, to jest: reakcyja stronnictw. Biédna Barcelono! któżby się kiedy był spodziéwał, że z szeregów twego wojska wolności, wyjdą nowi tyrani i nowi Wandalowie, którzy gardząc ustawami, ludzkością i przysięgą, z rąk ojca wydziérać

będą chléb, który on między swoje dzieci chciał podzielić, a przecież to dzieje się codziennie w Barcelonie, gdzie niewinny za winnego płaci. Herod mordując niewinne dziatki, chciał je wszystkie zabić, aby mu żadne nie uszło. Rząd przygniata nas wszystkich takąż samą karą.

Ajuntamienta w Granadzie, Orense i Lugo nie chciały na swe powiaty rozdzielić podatków. Rząd rozkazał obecnie naprawiać warownie w Kadyxie i posłał tamże 1500 cetn. prochu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 25. stycznia. Prywatny sekretarz piérwszego ministra, p. Drummond, umarł dziś o godzinie jedynastéj zrana, w skutek rany, otrzymanéj z wystrzału przez skrytobójcę M'Naughten'a. Wyprawiono niezwłocznie umyślnego do pałacu Windzor, dla zawiadomienia Jéj Król. Mości o tym smutnym wypadku.

Podług dziennika *Standard* utwierdza się coraz bardziéj to mniemanie, że zabójca właściwie kogo innego, nie pana Drummond chciał ze świata zgładzić.

Zabójcę M'Naughten odwidziło wczoraj kilku najbieglejszych lekarzy z szpitala obłąkanych, ponieważ po dziwném jego oświadczeniu w Bomstreet sądzono, że ma pomieszanie zmysłów. Jednakże na wszystkie ich zapytania odpowiadał M'Naughten wprawdzie mało, ale tak rozsądnie, że wszyscy lekarze uznali go zdrowym na umyśle, i oświadczyli, iż są tego przekonania, że on w Bomstreet umyślnie brednie prawił. Lekarz więzienia tudzież nadzorca są tegoż samego zdania. W ogóle zachowuje M'Naugten posępne milczenie, i co się tyczy swego położenia okazuje największą obojętność. Zwrócono mu niejaką część znalezionych przy nim pieniędzy, za które teraz sobie lepsze jadło do więzienia przynosić każe.

Zawsze jeszcze nadchodzą z wszystkich okolic wybrzeża smutne wiadomości o przypadkach, które ostatnia burza zrządziła; a mianowicie z Irlandyi, gdzie wielu rybaków podczas połowu zatonęło. Do większych okrętów, które to nieszczęście spotkało, należy także okręt *City* z Liwerpola, który w pobliżu Taunton się rozbił. Był on za 20,000 funt. szterl. zabezpieczony. Osada, po części trunkiem upojona, ocalała. Podobnież i osada rozbitego wschodnio-indyjskiego okrętu *Jessie Logan* została uratowana. O rozbitym okręcie *Conqueror* przy francuzkiém wybrzeżu biegają różne pogłoski; utrzymują powszechnie, iż część osady i podróżnych dostała się wprawdzie przy życiu na ląd, ale przez nadbrzeżnych zbójców została zrabowaną i w morzu zatopioną. Przynajmniéj z zeznania jednego ocalonego majtka dowiedziano się, że między podróżnymi znajdujące się damy, opuściły okręt całkiem ubrane, gdy tymczasem kilka ich ciał znaleziono po części obnażone, a ciało młodéj dziewczyny, nazwiskiem Miss Turton, która się podczas rozbicia okrętu odznaczyła przytomnością umysłu, znaleziono zupełnie nagie. Angielski konzul w Bulonii zajmuje się śledztwem téj sprawy.

W księztwie Walii w pobliżu St. Clegs włóczy się teraz banda, złożona z 600 młodych ludzi, którzy licznych rabunków się dopuszczają. Przewodźcą ich jest krępy chłop w kobiécym stroju, którego Rebeką zowią, i ztąd banda ta zowie się: *Rebeka z swojemi córkami.*

W czasie otworzenia parlamentu spodziéwają się, że lord Brougham powróci z Paryża.

Pewien korespondent dziennika *Morning-Chronicle* doniósł niedawno z Konstantynopola, że dwóch oficérów angielskich, pułkownika Stoddart, byłego członka misyi do Persyi, i kapitana Conolly, znanego z swoich pism o środkowéj Azyi, w podróży dla rozrywki przez Bocharę, jako szpiegów schwytano, i gdy ciż oficérowie przekonani o swojéj niewinności, nie chcieli usłuchać rady rossyjskiego politycznego ajenta, który im do ucieczki chciał pomódz, przeto, jakeśmy donieśli w numerze 12 naszéj Gazety, zostali śmiercią ukarani. Ta, już sama przez się podejrzana wiadomość, podług najnowszych dzienników angielskich, nié ma żadnéj urzędowéj powagi, i opiéra się na saméj niedokładnéj pogłosce. Gazety indyjskie nie czyniły już od kilku miesięcy o nadmienionych oficérach żadnéj wzmianki, i jak się zdaje, pozostają oni podobno po dziś dzień jako więźniowie Stanu u Chana Bochary.

Francyja.

Z Paryża dnia 26. stycznia. Izba parów na wczorajszém posiedzeniu, po odbytém głosowaniu na cztéry ostatnie paragrafy wniosku do adresu, przyjęła tenże wniosek w ogóle 117 głosami przeciw 33. — Wielka deputacyja miała dziś w wieczór Królowi adres doręczyć.

Zapisywanie się mowców, którzy podczas roztrząsania w ogóle wniosku do adresu w izbie deputowanych mówić będą, przyjmowano wczoraj zrana o godzinie ósméj w biurze prezydenta izb. Kilku członków nie opu-

ściło obradnéj sali od przedwczoraj aż do godziny szóstéj w wieczór. Członkowie ci są: pp. Carné, Gustaw, de Gasparin, de Tocqueville i margrabia de la Roche-Jacquelin. Panowie Saint-Marc-Girardin, Dugabé i Marion przybyli po północy, a pp. F. Ducos i Hello o godzinie szóstéj wczoraj zrana do izby.

Dziś po południu uda się Król do hotelu inwalidów, dla założenia węgielnego kamienia na pomnik Napoleona. Dwiestu robotników pod przewodnią pana Visconti, zajmowało się wczoraj potrzebném przyrządzeniem do téj uroczystości.

Dziś przybył tu nadzwczajny goniec z Madrytu, i zabawiwszy kilka godzin, puścił się w dalszą drogę do Londynu. Słychać, że wiezie z sobą podpisany przez Espartera traktat handlowy z Angliją.

Dziennik *l'Univers* w dzisiejszym numerze swoim nadmienia znowu o pogłosce, że admirał Duperré zamyśla wkrótce wystąpić z gabinetu, dla uchylenia się zupełnie od interesów państwa. Pomieniony dziennik zdaje się być w téj mierze dobrze zawiadomiony, i należy sobie przypomnieć, że już przed kilką tygodniami zwracano publiczną uwagę na mającą nastąpić modyfikacyję w gabinecie, jeżeli admirał Duperré w saméj rzeczy z gabinetu wystąpi. Minister ten chciał przed otworzeniem izb podać się do dymisyi. Ale inni członkowie gabinetu obawiali się, aby temu wystąpieniu przed dyskusyją nad adresem, politycznych powodów nie przypisywano. Gdyż wiadomo, że admirał Duperré nie jest przyjacielem prawa przetrząsania okrętów.

Na następców po panu Duperré zaproponowano dwóch kandydatów, admirała Lalande i wice-admirała Mackau. Dla Króla są obadwaj dogodni, jednakże przeniósłby on admirała Lalande, ponieważ ten jest najbardziéj ulubiony z wszystkich wyższych oficérów w marynarce. Ale jest tak zaciętym przeciwnikiem angielskiego przymierza, iż po zawarciu traktatu z dnia 15. lipca nalégał na pana Thiers'a, aby mu pozwolił na angielską flotę na Śródziemném morzu uderzyć. Miał on nawet panu Thiers zaproponować, że tylko w tym przypadku odwoła się do niego, jeźli francuzka flota zwycięztwo odniesie; w przeciwnym zaś razie, dla uniknienia natarczywéj wojny między obudwoma krajami, gabinet Tuileryjów uda, że admirał Lalande na własną odpowiedzialność bez rozkazu na angielską flotę uderzył. (?) Z tego, cośmy powyżéj powiedzieli, widać jasno, iżby admirał Lalande z takiemi politycznémi zasadami nie długo z panem Guizotem mógł zostawać w gabinecie.

P. Guizot z tego powodu zaproponował na kandydata wice-admirała barona Mackau. Baron Mackau jest równie poważany jako marynarz i dyplomatyk. Prawda, że zawarty przez niego traktat z rzecząpospolitą Buenos-Ayres, nie bardzo pomyślnie dla Francyi wypadł. Ale przyczyną tego, jak udowodnił w izbie parów, były tylko niestosowne i zamiarowi nieodpowiednie instrukcyje, które mu przysłał p. Thiers, będący podówczas minister spraw zewnętrznych. Zresztą wice-admirał ten miany jest powszechnie za jednego z najzdatniejszych polityków i administratorów. Kolonije francuzkie podniosły się za jego administracyi do takiego stopnia dobrego bytu, jakiego przedtém nie znały, który późniéj całkiem zniknął, gdy barona Mackau z posady gubernatora odwołano. Co do sprawy o cukrze, może on swojém doświadczeniem bardzo być pożyteczny gabinetowi, a że jest przytém biegłym mowcą, więc wstąpienie jego do gabinetu może być dla teraźniejszego ministeryjum bardzo korzystne. Ponieważ wszyscy członkowie gabinetu zdają się być zadowoleni takim wyborem, a baron Mackau nie uchylił się od uczynionéj mu w téj mierze propozycyi, więc uważają go powszechnie za następcę po admirale Duperré.

—— dnia 27. stycznia. Wczoraj w wieczór o godzinie dziewiątéj przyjmował Król wielką deputacyję izby parów, która miała zlecenie doręczyć Jego Król. Mości adres odpowiedzi na mowę z tronu. Gdy prezydent odczytał adres, odrzekł Król: »Mości Panowie parowie! Życzenia, które Mi Wpanowie składacie, wzruszają Mnie do żywego. Po tym ciosie, który Mnie dotknął, tylko w powszechnéj żałobie i w téj zgodności wszelkich uczuć i wszelkich opinij, która łącząc się z Moim żalem zabezpieczyła przyszłe losy Francyi, mogłem znaleźć niejaką ulgę i pocieszenie. Zgodą i jednością wszystkich władz państwa, zaufaniem, z którém Mnie otaczacie, szczérém i rozsądném spółdziałaniem, któregoście Mi udzielali, otrzymały nasze instytucyje potrzebne uzupełnienie, a tak osiągnęliśmy zamiar naszego spólnego usiłowania, to jest: porządek w kraju i pokój z ościennemi państwami. Jest Mi przyjemno powtórzyć Wpanom, jak bardzo pozyskaliście nowe prawo do Mojéj i Francyi wdzięczności.«

Miejsce dotyczące się prawa przetrząsania okrętów w wniosku do adresu komisyi izby de-

putowanych, nie zadowolniło bynajmniéj dzienników opozycyjnych. Paragraf ten nie odpowiedział tak dalece temu, czego się po nim dzienniki spodziéwały, i co już naprzód z pewnością głosiły, że teraz swego gniewu powstrzymać nie mogą. Powściągliwą i umiarkowaną mowę komisyi adresu, poczytują dzienniki za bojaźliwą i niegodną narodu, i zachęcają izbę, aby bardziéj stanowczy ton niż komisyja, przybrała. Dziennik *Constitutionnel* co do paragrafów przetrząsania okrętów jest innego zdania; widzi on w tém cios zadany stanowczo gabinetowi, gdyż komisyja złożona była prawie z samych konserwatystów, po których się spodziéwano, że ministeryjum dostateczny wpływ na nich wywiéra. Wyrok takiéj komisyi przeciw traktatom z roku 1831 i 1833 uważa *Constitutionnel* za bardzo ważne zdarzenie i jako dowód wielkiego i powszechnego wstrętu, który panuje w publiczności przeciw traktatom przetrząsania okrętów.

Courrier français donosi: Bardzo wielu członków deputowanych, którzy się wczoraj w wieczór na *soirée* u swego prezydenta zgromadzili, było prawie jednogłośnie tego zdania, że pan Guizot przyjmie paragraf wniosku do ustawy, który się prawa przetrząsania okrętów dotyczy. Wbrew temu zdaniu, utrzymują ciągle stronnicy ministeryjum, że gabinet postanowił, jak najdobitniéj sprzeciwiać się przyjęciu pomienionego paragrafu. Z wielkiém natężeniem oczekujemy rozpraw.

Reszyd Basza, mianowany wielkim wezyrem, odjechał ztąd dzisiaj, dla udania się na Wiedeń do Konstantynopola.

Z Tulonu pod dniem 17. stycznia donoszą: Wielki statek parowy *Gassendi* otrzymał rozkaz, być niezwłocznie na pogotowiu do odpłynienia z tajemną misyją. Czeka jeszcze tylko na depesze. Miejscem przeznaczenia jego ma być Barcelona, gdzie, jak słychać, znowu wypadki groźną postać przybrały. — Dwa pomniejsze okręty wojenne odpłyną wkrótce do Senegalu. Zdaje się być rzeczą niezawodną, że rząd liczbę naszych krążących okrętów przy zachodnio-afrykańskiém wybrzeżu pomnożyć zamyśla. — Mianowany naczelnym dowódzcą na wyspach Marquesas kapitan okrętowy Bryat, odpłynie wkrótce z kilkoma urzędnikami marynarki na fregacie *Uranie* do naszych nowych posiadłości; będzie mu także inżynier towarzyszył.

Patriote des Alpes z dnia 19. b. m. zawiéra następującą wiadomość: Właśnie otrzymaliśmy z Valbonnais pod dniem 16. b. m. list, w którym o wielkiém nieszczęściu doniesiono: Włość Valsemestre w gminie Valjouffrey została przysypana straszną ławiną śniegu, która zrana o godzinie czwartéj, gdy jeszcze wszyscy spali, z góry spadła. Z 35 domów zostało 26 razem z mieszkańcami pod śniegiem zagrzebanych. W téj chwili nie można dokopać się żadnego domu. Z wielkiém natężeniem pracują nad utorowaniem śród śniegu drogi.

Późniejsze wiadomości o zasypaniu śnieżną ławiną pomienionéj włości, zawiérają następujące bliższe szczegóły: Z pod śniegu, który 26 domów na 6 do 8 metrów wysokości przysypał, i z pod gruzów obalonych domów, wydobyto 82 osób, z tych 72 nieuszkodzonych, a 10 już nieżywych. Starają się także wydobyć bydło, które jeszcze jest przy życiu; ale ta praca potrwa długo i jest bardzo mozolna.

Prusy.

Z Poznania donoszą, iż po zmarłym teraz arcybiskupie Duninie nie został prawie żaden majątek, bo on swe dochody przeznaczał na wsparcie prawdziwie nieszczęśliwych podupadłych rodzin, które w nim utraciły czcigodnego dobroczyńcę. Administratorem archidyjecezyi poznańskiéj obrany prałat Gajerowicz, a gnieźnieńskiéj prałat Przyłuski, i tenże, jak słychać, ma zostać następcą zgasłego arcypasterza.

Kraków.

Gazeta Krakowska donosi pod dniem 1. lutego: Zaprzeszłéj nocy, z soboty na niedzielę przeszła tędy ogromna burza z ulewą. Deszcz padał prawie strumieniem, i do wczorajszego dnia chwilowo tylko przerywany. Téj chwili prawie do koła jesteśmy wodą oblani. — Na Wiśle powódź ogromna. Woda jeszcze przybywa. —

W téjże Gazecie z dnia 4go lutego czytamy: Wczoraj dopiéro od południa woda na Wiśle zaczęła spadać. — Najstarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiéj powodzi w téj porze! Biédni nadwiślanie ponieśli znaczne klęski. — Zewsząd nadchodzą zasmucające wiadomości w téj mierze.

Rossyja.

Ukazem cesarskim do rządzącego senatu z d. 18. listopada r. z. stacyje pocztowe oddane zostały pod bezpośredni zarząd zwiérzchności pocztowéj, a to według potwierdzonéj przez monarchę nowéj ustawy o zarządzie wspomnionemi stacyjami. — Na mocy téj ustawy stacyje pocztowe wyjęte są z pod wiedzy ziemskiéj i miejskiéj policyi, i zależą od kantorów pocztowych gubernijalnego i powiatowego, i od poczt-inspektorów okręgowych. — Z upłynieniem kontraktów dotąd z dzierżawcami pocztowymi zawartych, wznowiona będzie opłata

za wożenie poczt i sztafet we wszystkich gubernijach, wyjąwszy Syberyję, kraj Zakaukazki i gubernije nad-baltyckie.

Ukazem cesarskim z dnia 23. listopada r. z. do ministra dóbr Państwa, polecone zostało stopniowe otwieranie szkół wiejskich parafijalnych we wsiach skarbowych, a to według ustawy jeszcze w roku 1828 przez monarchę potwierdzonéj. Głównym celem tych zakładów ma być religijno-moralne kształcenie młodzi przy bezpośredniéj pomocy duchowieństwa parafijalnego, a to dla ugruntowania dobrych obyczajów i polepszenia bytu gospodarskiego włościan. Dzieci nabywać mają w tych szkołach prawdziwych pojęć o swoich powinnościach zaleconych przez religiję, i o wszystkiém potrzebném w sferze sielskiego życia, aby przynosiły pociechę rodzicom i pożytek gminom. Minister oświecenia w porozumieniu z N. Synodem mają wybrać nauczycieli z grona duchowieństwa, a minister dóbr Państwa zajmie się urządzeniem tych zakładów, tak co do opatrzenia stosownych i dogodnych lokalów, jako i naukowych pomocy, rozszérzając liczbę szkół w miarę potrzeb i środków na to przeznaczonych.

Cesarskim ukazem z dnia 18. (30.) z. m. wileńska, grodzieńska i mińska gubernija otrzymały zupełnie nowy podział, tak, iż teraz jeszcze czwartą guberniję pod nazwiskiem kowieńskiéj, do nich przyłączono, a prowincyja Białystok gubernią zwać się przestała. Dziennik ministeryjum spraw wewnętrznych wyda o tym nowym podziale dokładne opisanie i mapę.

Turcyja.

Wiadomości z Konstantynopola pod dniem 18. stycznia donoszą: Seraskier, Nuri Mustafa Basza, złożony został z urzędu, a kierunek departamentu wojennego poruczono dotychczasowemu ferykowi Baszy (jenerałowi dywizyi) koszar w Skutary, Darbochor Reszyd Baszy.

Wczoraj miał posłuchanie u Wielkiego Sułtana ces. rossyjski poseł pan Buteniew, który przy téj sposobności miał zaszczyt przedstawić Wielkiemu Sułtanowi będącego tu jenerała barona Lieven.

NOWINY.

Teatr polski.

Dnia 6go b. m. *Mąż stary*, komedyja Korzeniowskiego, przedstawiona po raz trzeci na polskiéj scenie. — Cichym, swobodnym strumieniem płynie osnowa swojska, osnowa nasza, nie ma tam ni grzmiących wodospadów, ni wirów, zakrętów. Komedyja ta w porównaniu z innemi jestto malowniczo-spokojna okolica naszego Ojcowa, zestawiona z najeżoną lodowcami Szwajcaryją. Autor wiedzie nas pomiędzy naszych walecznych żołniérzy, rozwija obraz koleżeństwa i téj przyjaźni żołniérskiéj, która się stała historyczną. Wprowadza nas w dom sędziego Janikowskiego. Tam poznajemy sędziwego, prawego męża, typ prawdziwie swojski, narodowémi nałożony farbami. Mamy wielką chętkę posądzić naszego Korzeniowskiego, że ta szanowna osoba na jego zaklęcie wystąpiła z obrazu, o którym Malczewski śpiewał: *Zdają się machać szablami i ruszać wąsami.* Józia, żona sędziego, jestto nasz kwiatek z całą krasą i wonią naszego wiejskiego nieba, równie jak siostrzenica jest doskonałym odwzorem naszéj panienki, u któréj w rachubie latek *solstitium* zaszło. Słowem Korzeniowski jest polskim malarzem, chociażby nam tylko ten jeden obraz zostawił. Jeźli kiedy naszych artystów wieńczyć należy, to w téj sztuce. Nie mamy słów na oddanie pochwał; wzywamy przeto publiczność, aby na przyszłém przedstawieniu téj sztuki, spłaciła dług nasz kwiatami i wieńcami. — Panu Bensie będą się należéć dwa wieńce, jeźli przeciągłą, trochę monotonną mowę Polesiuka, zamieni na rześką naszego wiarusa.

Felix Boznański nabył drugą kopiję Magdaleny pęzla naszego Tysiewicza.

Smolar, młody uczeń zaszczytnie znanego dyrektora muzyki w Pradze pana Tomaszek, po odbytéj do Rossyi artystowskiéj podróży, przybył do Lwowa i zamyśla dać koncert na fortepianie. Pisma niemieckie chwalą przedewszystkiém metodę gry jego, w któréj się zbliża do Liszta.

Sprostowanie.

W przeszłéj Gazecie w doniesieniu handlowém z Ołomuńca, zamiast *w Wiédniu nie zmieniła się taxa na lato*, czytaj: *w Wiédniu nie zmieniła się taxa na luty.*

TEATR POLSKI.

Jutro: *Syn puszczy*, dramat romantyczny w 5ciu aktach, z niemieckiego Fr. Halm, wiérszem przełożony przez Jana Aśnikowskiego, art. dramat.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)